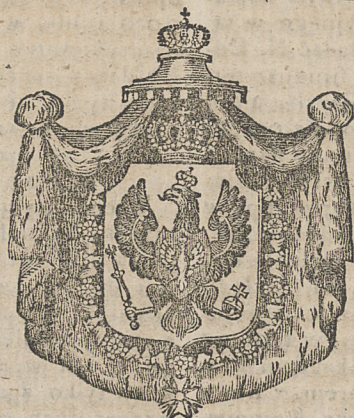


# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

*№ 140.* — W Czwartek dnia 19. Czerwca 1834.

### Wiadomości zagraniczne.

#### *Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 14. Czerwca.

Onagaj w obec J.O. Feldmarszałka, Xięcia Warszawskiego, w kaplicy zamkowej i w kościele metropolitalnym, odbył się obrzęd zaślubin J.W. Generał Adjutanta, Gubernatora wojennego Pankratiewa Igo, z J.W. Panną Aleksandrą, córką J.W. Radcy Stanu Wojdy, Dyrektora w Kommissyi Rząd. S. W. D. i O. Publicznego.

Ogłoszono prenumeratę na wyjść mające w krótkie dzieło: „Dokładny Słownik Polsko Niemiecki“, krytycznie wypracowany przez Mrongowiusza (obejmujący około 70 arkuszy in 4) cena przedpłaty złp. 25. Autor zaszczytnie znany jest z wydanego już słownika: Niemiecko-Polskiego, za najlepszy powszechnie uznanego.

#### *R o s s y a.*

Z Petersburga, d. 24. Maja (5. Czerwca).

#### *Ukaz Rządzącego Senatu.*

Dnia 15. b. m. P. Min. Oświec. doniosł Rządzącemu Senatowi, co następuje: „Po skassowaniu za rządu Polskiego zakonu Jezuitów, Ustawą sejmową 1775 roku, wszystkie będące własnością tego zakonu nieruchomości dobra i kapitały oddane zostały na rzecz

oświecenia publicznego, pod nazwaniem ogólnego edukacyjnego funduszu. Wynikłe wkrótce potem zamieszania, które towarzyszyły ostatnim chwilom bytu Polski, i nakoniec stopniowy rozdział jęj między trzema Mocarstwami, były przyczyną, że massa takowa pojezujskiej własności nie była w czasie właściwym wyjaśniona i że otrzymywane z niej dochody obracały się na obce oświeceniu publicznemu przedmioty. S tych powodów, Ukazem Cesarским 21 Grudnia 1807 roku, wraz s potwierdzeniem celu, wskazanego dla tych dobr przez Ustawę Sejmową 1775 roku, uorganizowane [zostały, dla wyświecenia tak tego, jako w ogólności wszelkiego edukacyjnego majątku, w gubernijach od Polski przywróconych, dwie oddzielne Kommissyje Sądowe, które, rozkazem Cesarским, 3. Grudnia 1828 roku, na Zdanie Rady Państwa nastalym, są już zniesione; a lubo obok tego dobra nieruchome i kapitały, ogólny fundusz edukacyjny składające, przeniesiono pod wiedzę Ministerstwa Skarbu, wszakże bezpośredni ich zarząd pozostał, po dawnemu, na odpowiedzialności Ministerstwa Oświecenia, które, za skassowaniem wzmiankowanych Kommissyj, a następnie i Uniwersytetu Wileńskiego, coraz większję w takowym zarządzie doznawało trudności. Od samego nastania swego, Minister,



przekonawszy się o niepodobieństwie zostawienia zarządu funduszu edukacyjnego w takim stanie, miał szczęście przekładać N. Cesarzowi Jmci swój projekt, iżby fundusz ten przyłączyć do masy dobr Rządowych, a pobierane dotąd summy z ich dochodów na potrzebne wydatki, odnieść na rachunek Skarbu Państwa. Rzecz ta, z woli Monarszej, oddana była na wspólne ministrów: Skarbu, Spraw Wewnętrznych i Oświecenia naradzenie się; po ukończeniu jakowego teraz, na zdanie Komitetu Ministrów, N. Pan w d. 21 zeszłego Kwietnia, raczył rozkazać: 1) wszystkie pojezuickie majątki i kapitały, edukacyjny fundusz składające, wraz z należącą do Akademii Krakowskiej summa 60,000 rubli srebrem, z nowo wykrytymi przez byłe funduszowe Komisye pogalicyjskimi kapitałami, i z częścią miasteczka Czeremowiec, oddać w wiedzę Ministerstwa Skarbu i przyłączyć do ogólnej masy dobr Rządowych, oznaczwszy na to termin za wspólnym porozumieniem się obu Ministerstw. 2) W zamian za dochody z funduszu edukacyjnego, wypłacać ze Skarbu Państwa corocznie, stosownie do wyrachowań, na zasadach, pojasnionych przez Ministra Skarbu: a) Ministerstwu Spraw Wewnętrznych 91,289 rubli  $8\frac{1}{2}$  kop. srebr. i 10,120 r. assyg.; b) na uboczne i tymczasowe wydatki 6,050 r. srebr. i 16,650 r. assyg. c) Ministerstwu Oświecenia 200,000 r. srebr. — Należnie od skarbu wynagrodzenie za utracone trunkowe dochody z majątków, które należały do byłego Lyceum Wołyńskiego i z dóbr beneficyalnych, wypłaćwszy za cały czas upłyniony, wydawać też i na przyszłość, ile z ostatecznego rachunku wypadac będzie: za pierwsze funduszowi szkolnemu, a za ostatnie Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. 4) Po takowym rozporządzeniu wszelkie, jakie między Ministerstwami Skarbu i Oświecenia były, pretensye, poczytują się umorzonymi na zawsze, z zastrzeżeniem, iżby tak Ministerstwo Oświecenia, jako i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, nie żądając żadnych innych nadal od Skarbu wypłat z funduszowych dochodów, załatwiały summami teraz dla nich przeznaczającymi się wszelkie te wydatki, które dotąd z tychże dochodów opłacone były. 5) Co się tycze wydatków na pensye dożywotnie i wsparcia dla Professorów i innych urzędników Wileńskiej Medyko-chirurgicznej Akademii i ich rodzin, i na nagrody za pożyteczne dzieła: z tych pierwsze załatwiać, na zasadzie Ustawy o pensjach, z ogólnego na pensye funduszu, teraz już w Skarbie Państwa zjednoczonego, a ostatnie, stosownie do zgodzenia się Ministra

Spraw Wewnętrznych, położyć na rachunek 5,000 rubli, wyznaczonych statem Akademii na drukowane wydawanych przez nią ziązek "Rządzący seriat uczynił należyte za swej strony w tym przedmiocie rozporządzenie, i o tém podaje do powszechnej wiadomości.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 6. Czerwca.

Pociski wymierzone przez niekonformistów przeciw kościołowi panującemu, a mianowicie objawione zdanie terażniejszego rządu, iż jemu służy prawo zarządzania dobrami tegoż kościoła wywołały nakoniec niejaką reakcją z strony zwolenników tego kościoła. Aż do tej chwili wprowadzeni po miastach prowincyalnych za większą liczbą petycji, do czego podpisy w skrytości zbierano; ale Torysowie pochlebiają sobie, że ogólne powstanie zrządzić zdolają, jak w 1807. r. i że tym sposobem, podobnie jak w owym czasie Whigów z Ministerjum wypędzą. Nie można jednakże przypuścić, ażeby się to udać miało, massa bowiem ludu, którą wtedy w ruch wprowadzić można było, obecnie duchem odszczepieństwa albo niedowiarstwa, albo też republikanizmem oddycha i albo z przyczyny kościoła dla kraju, albo z przyczyny kraju dla kościoła obcą się stała. Średnie zaś, więcej do zastanowienia się przyzwyczajone klasy — które jeszcze kościołowi wiernymi pozostały — doszły tymczasem także do tego przekonania, że istota kościoła nie na jego dochodach polega, i że kościół także bez pomocy rządu utrzymać się potrafi. Wielu nawet z pomiędzy nabożniejszych jest tego zdania, że w miarę tracenia zewnętrznego blasku na wewnętrznym skorzysta, i że np. bez wyższego wpływu, jedynie przez wzgląd na własne cnoty obrany Biskup, wierniejszym może i sumienniejszym będzie pasterzem powierzonych mu dusz, aniżeli Lord-Biskup, często dla tego tylko na tę godność wybrany, aby panujące stronnictwo w Parlamencie wzmocnić. Początkowo mniemałem, iż to nie jest niepodobną rzeczą, gdyby tylko i niekonformistów przez bojaźń, jaką przed rządem Papieża mają, do interesu kościoła wciągnąć można; lecz zważywszy, jak mało środek takowy skutecznym się być ukazał w preparciu bilu emancypacyjnego w czasie, gdzie jeszcze przesady i uprzedzenia przeciw katolikom daleko gwałtowniejsze były, przekonany jestem, iż o pożądanym wypadku ani myśleć nie można. Ministrowie prócz tego tyle mieli rozumu, że istotne rozstrzygnięcie pytania przez mianowaną przez nich Komisją, na teraz na rok albo też na dwa lata od-



łożyli, gdyż albo się pokaże po jój zbadaniu (czego się nawet spodziewać nie można), że dochody kościoła irlandzkiego dla liczby protestantów nie są za wielkie, a wtedy i katolicy byliby zmuszeni zostawić je nietkniętymi, mianowicie gdy tymczasem dziesięciny całkiem zniesione zostaną; jeżeliby się zaś przeciwnie pokazało, że kościół daleko ma większe dochody, niżli potrzeba tamecznych protestantów tego wymaga, i że przytém ani nawet główny cel ich założenia, t. j. rozszerzenia protestantyzmu, osiągnięty nie został, podczas gdy duchowieństwo innych wyznań, mianowicie ogół ludności stanowiących katolików, po większej części w okropnym ubóstwie zostaje, i wychowanie publiczne dla niedostatku funduszy nader jest niedostatecznym, wtedy światło przekonania i na protestantów w pływ wyrzucić musi. Co więc, zdrowy rozsądek i wyobrażenia w tym mianowicie względzie z taką szybkością torują sobie drogę, że się już po samym czasie, i chociażby to tylko krótki rok był, znacznego wsparcia spodziewać można. Przekonają się o tém także równie ultra liberaliści jak i ultra Torysowie, i obie strony z téj przyczyny gwałtownie przeciw Ministrom powstają. Ultra Torysowie radziby byli, gdyby Ministrowie nie zwłocznie przekazanie pewnej części własności kościelnej w Irlandyji duchowieństwu katolickiemu byli wnieśli, to albowiem, przyczyniłoby się było zapewne, przynajmniej na czas nieiaki do obalenia Ministerium; a ultra liberaliści byliby się jeszcze bardziej cieszyli, ile że dla nich każde odciąganie się już z natury jest przeciwnym, a potem chętnieby byli przyczynili się do wzniecenia poróżnienia, od którego się całkowitej zagłady arystokratów spodziewali. Wszyscy zaś umiarkowani i nieuprzedzeni Anglicy wdzięczni są rządowi za to, co uczynił; a ponieważ się naród teraz nierównie bardziej zapewne, niżli kiedykolwiek przekonał, że zasady Ministerium w istocie do zachowania, nie zaś do zburzenia zmierzają, nie wątpię przeto, iż korzystać będzie z każdej wydarzonej sposobności końcem wspierania tychże na rozpoczętym dziele. Tak n. p. co tylko obrany został w Edynburgu Generalny obrońca Sir John Campbell, mający za siebie 1900 głosów, podczas gdy kandydat przeciwnego stronnictwa miał ich tylko 1500 a inny radykalny współubiegacz ledwo 500. W innych miastach będzie się może niekiedy rzecz miała inaczej, i w Cambridge n. p. zdoła może kandydat Torysowski, Sir Edward Sugden, odnieść zwycięstwo w czasie nastających wyborów nad nowym Ministrem osad Panem

Spring-Rice. Nie podpadałoby to żadnej wątpliwości, gdyby wybór od uniwersytetu zależał, ale ponieważ tenże w ręku obywateli spoczywa, a ci przeciwnego są sposobu myślenia, przeto i tu wybór bardzo łatwo na Ministra paść może, jeżeli tylko nowe zmiany w Ministerium sposobu myślenia nie zmienią i wyborcy interes publiczny nad prywatny przeniosą. Przecież mimo spodziewania pojedynczych przeciwników Ministerium, tyle teraz jest pewnym, że dyplomaty torysowscy jeszcze nadziei mieć nie mogą, iżby już teraz Ministerium utworzyć zdołali, któreby przedwstępnie nawet zasadę nietykalności dochodów kościelnych obwieściło. Gdyby się to albowiem wydarzyć miało nie byliby gorliwi przyjaciele Kościoła pokazali takiej gotowości w następczeniu Hrabiemu Grejowi pory do utwierdzenia zarządu swego w duchu przeciwnych całkiem zasad. Ale przytém bardzo ubolewać należy, że mężowie pełni zdolności usunęli się całkiem od uczestnictwa w rządzie aż do tego czasu, w którym pytanie to rozstrzygnięte zostanie, a to jeszcze kilka lat potrwa, gdyż nie chcąc z samym sobą zostawać w sprzeczności, żaden z wystąpionych Ministrów ani też z stronnictwa torysowskiego do Ministerium wstąpić nie może, gdy mu konieczność nakazuje nadać inne przeznaczenie własności kościelnej aniżeli to, jakże teraz ma. — Nowe usiłowanie właścicieli okrętów względem przywrócenia okrętom angielskim dawnego prawa protekcyjnego, zostało wczoraj wieczorem w Izbie niższej znaczną większością głosów odrzucone. Usiłowanie to w téj mianowicie chwili jest niepolityczne, gdzie rząd francuzki holdować zaczął zasadom przez Anglią przyjętym i gdzie taryfę swoją tak zmodyfikował, że żegluga nasza i fabryki na pewną korzyść rachować mogą. — Ministrowie oświadczyli w obydwóch Izbach, że Don Pedro przystąpił wprawdzie do zawartego niedawno przymierza związkowego, ale że dokument z przyczyny niektórych nieformalności na wstępie, napowrót odesłanym być musiał.

Dnia 30 Maja, w rocznicę urodzin Monarchy naszego były u Królowej wielkie pokoje i obiad. Niektórzy ministrowie dali tegoż dnia obiad. Arcybiskupi i Biskupi kościoła angikańskiego podali Królowi adres powinszowania, który Monarcha przyjął na prywatnym posłuchaniu od Arcybiskupów kantuarijskiego i armagskiego, i na który (według Gazyety Standard) odpowiedział w wyrazach następujących: „Wiem, iż WćPanowie możecie domagać się odemnie, abym stale bronił kościoła. Stosunki życia mego i przekonanie przywiodły mnie do wspierania toleran-



cyi tyle, ile się to z sprawiedliwością zgodzić potrafi; lecz tolerancja niemoże zamieniać się w rozwiążłość; ma ona swoje granice, które utrzymać jest moim obowiązkiem i postanowieniem. Z zupełnego przekonania jestem przychylny wiarze czystej protestanckiej, jaką ten kościół, którego jestem świeckim naczelnikiem, winien rozkrzewiać i utrzymywać. Niemożę zapomnieć toku wypadków, które rodzinę moją posadziły na tronie, dziś przemennie zajętym. Wypadki te zakończyły zmianę, która była potrzebną i zrządzona została nie tylko dla światowych swobód narodu, jak czasem mylnie mniemano, lecz oraz dla utrzymania religii. Dla obrony religii krajowej zaszła w następstwie tronu odmiana, która zrządziła okoliczności, w jakich się teraz znajduję; niezmiennym celem, wolą i postanowieniem mojem jest: dawać opiekę kościołowi angielskiemu i irlandzkiemu, oraz Prałatów, których dziś widzę przed sobą. Jestem zupełnie przekonany, iż terazniejsi Biskupi, i (jak od nich słych z radością) całe duchowieństwo pod ich kierunkiem nie dało się w żadnym czasie dziejów naszego kościoła przewyższyć poprzednikom swoim w oświacie, pobożności i gorliwem pełnieniu ważnych swoich obowiązków. Jeżeli w karności kościelnej niejakie urzędzenia wymagają małej poprawy, o czém jednak bardzo wątpię, w tym razie ufny w gotowości i zdolności stawających przedemną Prałatów, spodziewam się zostawić im te polepszenia bez nadwężenia i zachwiania ich władzy. Mam nadzieję, iż nikt niebędzie mniemał, że mam do WéPanów mowę, której się na pamięć nauczyłem. Nie, oświadczam WéPanom rzetelnie mój prawdziwy sposób myślenia. Nie moję sobie obiecywać zostawania jeszcze długo na tym świecie. A w tém przekonaniu, powiadam WéPanom, iż lubo ustawa krajowa poczytuje za niepodobieństwo, abym mógł niéstuszenie działać, i lubo wiem, że żadna władza ziemska niemoże mię pociągać do zdania rachunku, to jednak daje mi jeszcze bardziej czuć odpowiedzialność, jaką Wszemmocna Istota na mnie włożyła, przed którą wszyscy kiedyś stanąć musimy. Za przyjściem tego dnia, dowiecie się WéPanowie, czyli byłem szczery w terazniejszém oświadczeniu mojem, względem stałej przychylności do kościoła i względem postanowienia utrzymania jego. Mówiłem mocniej niż zwykle, a to z powodu nieszczęsnych okoliczności, które powszechną uwagę zwróciły. Pogrożki nieprzyjaciół kościoła wymagają tém badrdziej oświadczenia się od tych, którzy czują dla niego swój obowiązek. Sło-

wa, które WéPanowie odemnie słyszą, są wprawdzie wymowione przez usta moje, lecz pochodzą z serca mego." Przy końcu tej mowy Król był do łez rozrzewniony, i wezwał obecnych Prałatów, aby wspólnie z nim dnia 22 Czerwca [wzięli] komuniją w kaplicy zamkowej.

W Bath pewny mechanik wynalazł narzędzie do szycia, które zagraża bytowi czeladników krawieckich. Jeden człowiek może w godzinie zrobić wykrojoną suknię; lecz guziki i dziurki do nich potrzebują szycia igłą.

*H i s z p a n i a.*

Z Madrytu, dnia 31. Maja.

Dzisiejsza Gazeta nadworna zawiera następujący urzędowy artykuł: Depesze naczelnego wodza wojsk będących w Portugalii do JW. Ministra wojny: Główna kwatera w Santa Olalli d. 27 Maja o godzinie 5 wieczornej. Pułkownik D. Ramon Tejejro, mój pierwszy Adjutant, wysłany do głównej kwatery Xięcia Terceiry, nadesłał mi pod datą wczorajszą następujące doniesienie, które po moim powrocie z rozpoznania ku Elvas przedsięwziętego właśnie gdy z konia zsiadał odebrałem: Evora-Monte 26 Maja o 11 god. wieczorem. Generale! Przybywszy tu o godzinie 5 z południa, zastałem Miguelowskiego naczelnego wodza, będącego tutaj w celu ułożenia się względem złożenia broni przez wojsko Miguelowskie. Z téjże samej przyczyny zjechali tu z Lizbony Hrabia Saldanha i Sekretarz poselstwa angielskiego, Pan Grant. Ten ostatni zapewniał mnie, że dziś układał się z Don Carlosem w Eworze. Don Carlos zapytał go się, gdzieby się General Rodil znajdował, i dowiedziawszy się, że nie bardzo jest oddalony i że może już do Estremoz przybył, odpowiadał z zapalem: Czyliż nie ma żadnego środka do skłonenia go, aby się w pochodzie swoim wtrzymał? Pan Grant odpowiedział na to: Jedynym środkiem jest, abys się W. K. M. półwysep opuścić zdecydował. „Na wszystko jestem gotów i w Sinesie na okręt wsiądę.“ „W. Królewiczowska Mość musisz to w Aldeí Galledze uczynić.“ Don Carlos przy stał na wszystkie przedłożenia Pana Granta, obawiał się bowiem, żeby go General Rodil aż do Lizbony nie ścigał. Z początku życzył sobie, aby cały jego orszak z nim odplynął, lecz temu sprzeciwił się Pan Grant i zezwolił tylko na zabranie na pokład okrętu rodziny swojej i służby. 600 żołnierzy i 300 oficerów, składających orszak jego, zostawać będą w jednym zakładzie, dopóki rząd coś stanowczego względem nich nie uchwali. Prócz Biskupa leńskiego ma jeszcze Don Carlos przy sobie pię-



ciu Generalów i znaczną liczbę księży i mnichów. Pospieszam z uwiadomieniem o tém JW Pana i t. d. podpis. Ramon Tejeiro. Przesyłając (opiewa depesza Generała Rodila dalej) JW Panu to doniesienie, nie mogę pominać złożenia naszej Dostojnej Królowej Regentce mojego powinszowania z przyczyny tak pomyślnego wypadku. Do tego powinszowania przyłączają także swoje życzenia podkomendny Generał tego wojska, generalny komendant Estremadury, znajdujący się obecnie przy mnie, podobnie jak wszyscy inni Generalowie, oficerowie i żołnierze wszelkiej broni towarzyszący mi w czasie téj pamiętnej i prędkiej wyprawy ukończonéj w sposób, który wszystkich dobrych Hiszpanów zadowolni.

podpis: Jozé Ramon Rodil.

Do powyższych depesz dodaje jeszcze Gazeta Nadworna co następuje: Generał Rodil zamierzył był sobie udać się do głównej kwatery portugalskiej, gdzie pozostać zamyśla, dopóki obecność jego w spełnieniu jego wierności i przywiązaniu powierzonego zlecenia potrzebną także będzie. Tymczasem wojska hiszpańskie blokować będą twierdze Elvas, Campo Mayor i Ougurla. Rząd N. Pani spodziewając się tak pomyślnego wypadku poczynił potrzebne przygotowania w zamiarze zwyciężenia ostatniej jeszcze stronnikom uzurpacyi pozostałej nadziei i jak najprędzszego uspokojenia obydwóch Królestw.

Podług listu prywatnego z Madrytu z d. 28 Maja, umieszczonego w Gazetach francuzkich, miał się Pan Martinez de la Rosa pojednać z Panem Torreno, i ten ostatni ma wstąpić do Ministeryum, ale tylko pod tym warunkiem, że Pan Torres, mąż wielką znajomość czynności finansowych posiadający i znany z swego liberalnego sposobu myślenia Podsekretarzem Państwa mianowany zostanie. Tenże sam list donosi o pogłosce, że Infant Don Sebastian, syn księżnej Beiry, wdał się w zabiegi Karolistowskie, za co, pod pozorem zwiedzenia wód do Włoch na wygnanie skazany został.

Od gór pirenejskich donoszą pod d. 30 Maja: Dwaj bogaci kupcy Andres Mayer z Tudeli i Cubero z Carcantes, wyjechali stąd w zeszłym tygodniu do Bajony końcem zakupienia tamże znacznej ilości towarów. Przybywszy do Elisondo, posli do Karolistowskiego bióra policyjnego, dla okazania swoich paszportów; lecz Junta usłysawszy o ich przybyciu i znając stan ich majątku, zażądała od nich w imieniu Don Carlosa 28,000 piastrow zapomożki. Andres Mayer zapewniał, że summy takowej na pogotowiu nie mają, lecz że się postarają o zebranie jéj w Francyi, jeżeli im w dalszą po-

dróż udać się dozwolą. Junta puściła przeto Andresa Mayera na wolność, Cubero jednakże jako zakładnik pozostać musiał. A. Mayor pojechał z Bajonny do St. Sebastian, gdzie zapewne kilka dni zabawi. Cubero jeszcze zostaje w ręku Karolistów, i niezdziałoby nas to bynajmniej, gdybyśmy się dowiedzieli, że go rozstrzelano.

### Portugalia.

Z Lizbony, dnia 28. Maja.

Chronica wczorajsza zamyka następujące z głównej kwatery w Santaremie pod d. 18 Maja datowane rozkazy dzienne:

I) „N. Pan życząc walecznym wojskom armii operacyjnej nadać organizacją stósowniejszą do obecnych okoliczności i prędszych obrotów, przez które mógłby sobie rychlejsze wrożyć ukończenie walki okropnej, w której wspomniona armia tak chwalebnie się odznaczyła, osądził być rzeczą dogodną, nakazać utworzenie dwóch armii obserwacyjnych pod nazwą pierwszej i drugiej armii i naczelne dowództwo nad pierwszą zdać swemu pierwszemu Adjutantowi, Marszałkowi Xięciu Tercejry, zaś nad drugą Marszałkowi Hr. Saldanhy, szefowi sztabu Cesarskiego.“

II) N. Pan rozkazał, aby pismo, które N. Pan do Marszałka Xięcia Tercejry wydać raczył, do publicznej zostało podaném wiadomości.

Brzmi ono w sposób następujący: „Szacowny Xiążę Tercejry, Parze Królestwa, Marszałku armii wielkiej, kawalerze orderu W. krzyża, starodawnego i znamienitego orderu wieży i miecza za waleczność, wierność i zasługi, orderu ś. Benedykta z Aviz i kobiet naszych z Conception z Villa Vicoza, Przyjacielo! Ja Xiążę Braganca, Regent w imieniu Królowej, pozdrawiam Cię szczerze jako takiego, którego bardzo kocham i szacuję. Wyparłszy na czele wojska pod rozkazem Twoim będącego d. 10 Kw. r. b. siły zbrojne Uzurpatora z mocnych onego stanowisk w mieście Amarante na lewym brzegu Tamegi, zmusiłeś je do spiesznej ucieczki przez Campea i Mezaoccio, zapędziłeś je nad brzegi Duery, przeprawiłeś się pod Moncorvo nagle przez rzekę i wróciłeś do miasta Lameoso. D. 30 tegoż miesiąca rozgromiłeś je powtórnie, choć otrzymały były wzmocnienie, mimo trudności miejscowych i niepogody, pod Castro Dairo, zadałeś oraz im znaczną szkodę w zabitych i ranionych, odebrałeś im wielu jeńców i wszedłeś, ustawicznie one ścigając, d. 2 m. b. do Vizea a zrana d. 3 do Koimbry po ustąpieniu z miasta tego nieprzyjaciół, którzy, zatwożeni pomyślnym wypadkiem oręża naszego i osłupieni na widok



tak znakomitych postępów, o wszystkiem zwyciężeniu. Ponieważ waleczni obrońcy Królestwa i karty, ciągle postępując za Twoim przykładem na drodze świętych czynów, mądrze obrachowane obroty chwalebnie wykonywali, zdołałeś więc w przeciągu niespełna jednego miesiąca ludne prowincye północne od jarzma tyrańskiego oswobodzić i między niemi, bohaterkiem miastem Porto i stolicą, związku zupełnie przywrócić. Chcąc więc Mu i dowodzonej przezeń armii dać trwałe świadectwo wartości, jaką tak szczytnym zasługom przypisuję, podobało mi się, w imieniu Królowej, wynurzyć Ci Moje szczególne zadowolenie i dzięki za ten nowy szereg świętych czynów, przez które cały naród tak mocno sobie zobowiązałeś, zalecam Mu oraz, abys wszystkich oficerów i żołnierzy tej armii w mojem Cesarzkim imieniu za wzorową karność, męstwo i wytrwałość, z jaką w boju równie jak zewnątrz niego jako nieustraszeni żołnierze i waleczni obywatele powinności swojej i rozkazom wyższym zadość uczynić potrafili, należycie pochwalił i im dziękuje. Udzielam mu tego już to ku własnemu Jego zadowoleniu, już to abyś się do tego zastósował. Dano w pałacu w Ramalhao, d. 11 Maja 1834 r.

Don Pedro, Xiążę Braganza."

### B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 8. Czerwca.

Z Löwen donoszą, że wiadomość o ogłoszeniu programu uniwersytetu katolickiego była bezzasadną.

### D a n i a.

Z Kopenhagi, dnia 31. Maja

Sławny podróżny angielski, Kapitan Rossy, bawiący tu od kilku dni, w czasie posłuchania u Króla naszego miał zaszczyt podać rysunki, dotyczące się wyprawy jego do bieguna północnego. Zamyśla on teraz przedsięwziąć wyprawę do bieguna południowego, i uda się stąd do Finlandyi, gdzie każe obić okręty drzewem sosnowym, które dla swój elastyczności nadaje większe zabezpieczenie od lodów. Z Szwecyi ma się udać do Petersburga, Berlina i innych stolic, w zamiarze zainteresowania kilku Monarchów europejskich do tak ważnego pod względem naukowym przedsięwzięcia, którego skuteczenie wymaga większych fundusów pieniężnych, niż mógł zebrać w swoim kraju.

Posel nasz przy dworze Cesarsko-rossyjskim Hrabia Blome, przybył do tutejszej stolicy, gdzie niejaki czas zabawi, a potem, nim wróci do miejsca urzędowania, zwiedzi rodzinę swoją w Xięstwie Holsztyńskim.

Według najnowszego urządzenia stanów naszych, ogłoszonego dnia 28 b. m. przywiązane jest prawo wybierania do posiadłości gruntowej, wszelako tak, że każdorazem posiadacze dóbr lennych i ordynackich, niemniej wieczystych dzierżaw, porów nam zostali do zupełnych właścicieli. Wysokość opłaty podatkowej, która stanowi czyli kto może być wyborcą, jest różną w różnych prowincjach. W Kopenhadze ma każdy prawo wybierania, kto posiada dom wartości zabezpieczonej 4000 tal.; w innych miastach duńskich posiadający domy wartości 1000 tal., na wsi gospodarstwo mające 4 do 5 beczek żyta wysiewu. W Xięstwie Holsztyńskim i Szleswickim potrzeba do uzyskania prawa tego 1) posiadłości miejskiej wartości 1600 tal., albo 2) dóbr szlacheckich mających własną jurysdykcją, lub wartość 50,000 tal., albo wręczcie 3) posiadłości włościańską wartości 3 200 tal. Co do osobistych przymiotów, winien być wyborca sławy nieskażonej, mieć skończonych lat 25 i wolne prawo dyspozycji. Prócz tego, wyłączeni są w Xięstwach wyznawcy wiary mojżeszowej. Każdy może być obranym na deputowanego, kto jest religii chrześcijańskiej, nie jest poddanym innego jakiego państwa, ale li tylko poddanym duńskim, kto 5 lat bawi w Danii, jest sławy nieskazitelnej i ukończył lat 30. Prócz tego, winien mieć posiadłość miejską, dwa razy większą od tej, która potrzebną jest, aby być wyborcą. Właściciele dóbr mogą być wybranymi, jeżeli mają posiadłość tak rozległą, jakiej prawo wymaga (wyżej) od wyborców. Posiadanie tych majątności powinno trwać już najmniej lat 2 przed epoką wyborów. Niekonieczną jednak jest rzeczą, aby przez te dwa lata ciągle tę samą majątność posiadać, a w razie sukcesyi policza się i czas, przez który posiadał dobra te spadkobierca. Dla okazania ilości podatkowej potrzebnej do tego, aby mieć prawo wyborów czynne lub bierne, wolno jest liczyć w jedno kilka, osobno posiadanych, mniejszych posiadłości. Kto w kilku różnych obwodach wyborczych własność gruntową posiada, powinien naprzód oświadczyć, gdzie chce korzystać z praw sobie służących; prawo obieralności zaś nie jest przywiązane do miejsca zamieszkania. Ktoby obranym został w kilku różnych miejscach, ten rozstrzyga według upodobania, którego obwodu chce być reprezentantem. Przyjęcie wyboru zostawione jest miłości kraju i uczuciom honoru obywateli. Wybranymi być nie mogą: ministrowie stanu i członkowie władz, którzy bezpośrednio przedstawiają interesa Królowi. Zgromadzenia wyborcze nie mogą równie obrać deputo-



wan mi prezydujących sobie dyrektorów przez rząd mianowanych-

### E g i p t.

Artykuł korespondencyjny w gazecie Times donosi z Kahiry o Mehemedzie Alim i stanie Egiptu, między innymi, co następuje: „Mehmed Ali, zrodzony w 1769. r. w Kawali w Macedonii, sprowadził z miasta tego żonę, obecnie już zmarłą, Aminę; powiła mu syna Ibrahima Baszę, mającego teraz wieku lat 45. Ponieważ prawo mahomedańskie 4 żon i mnostwo nałożnic mieć pozwala, ożenił się Mehmed Ali w różnych czasach jeszcze z 3. kobietami, które jeszcze są przy życiu i równie jak nałożnice wiele mu spłodziły dzieci. Harem jego urządzony jak najwspaniałej i najporządniej; mieści on około 100 najładniejszych niewolnic Wschodu, 12 śpiewaczek i 12 tańcerek, dziewczyny nie mające jeszcze lat 15, z pomiędzy których pierwsze na wszystkich też w wschodnich krajach znanych instrumentach grają, zaś ostatnie w ubiorach wszystkich narodów występują i stosownie do tych kostiumów tańczyć umieją. Przynajmniej 300 kobiet wraz z 40 do 50 rzezańcami i mnostwem młodych niewolników arabskich, mieszka w gmachu, stykającym się z pałacem. Skoro Mehmed Ali, opuściwszy dywan, do haremu wstępuje, stoi jeden z młodych niewolników z laską srebrną w rękę w pogotowiu, aby go przyjmować i zapowiada głośno jego ukazanie się. Przez podwójny rząd udaje się Wice-Król do tronu, gdzie go uroczystie witają. Sekretarzowa jego, umiejąca dobrze pisać i zachowywać tajemnice, ma sobie polecone zatrudnienie pisania jego rozkazów i przeczytywania mu niektórych domaczonych artykułów z gazet Paryżkich i Londyńskich. W nocy, kiedy śpi, połowa ładnych niewolnic ciągle pełni swoją służbę; trzy stoją u głów, a trzy u nóg jego, aby muchy i muskity odpędzać. Zachowuje się tu najściślejsza regularność i porządek, a czarni rzezańcy wykonywają kary chłostania, a nawet i śmierci przez utopienie albo zaduszenie. Wyglądanie z okien, będące znakiem ciekawości, należy do rzędu największych występków. Mehmeda Alego starszy syn, Ibrahim, ma dwie żony w Kahirze, ale żadnych dzieci z niemi; trzy oblubienice urodziły mu kilka chłopców. W haremie jego także przeszło 50 niewolnic. Jak wiadomo, bawi on już od 2ch lat w Syrii. Mehmed Ali miał 12 braci i dwoje sióstr, którzy wszyscy pomarli; po jednej z tych sióstr pozostało mu troje synowców. Mehmeda Alego drugi syn, Tusun, zostawił umierając syna mającego obecnie już lat 20, imieniem

Abbas i będącego także już ojcem kilkorga dzieci.“

Dochody państwa Egipskiego, wynoszące przed kilku laty 5 milion. funt. szterl., zmniejszyły się teraz podobno na 2½ mil. funt. Między podaniami ludności krajowej samego Mehmeda a innych osob, znających podobnie Egipt doskonale, zachodzi osobliwa istotnie różnica. On albowiem twierdzi, że Egipt 4 miliony, a tamci, że tylko 2 mil. ludności liczy. On podaje liczbę wszystkich berłu jego poddanych na przeszło 13 milionów; tamci zaś utrzymują, że wrachowawszy nawet mieszkańców w zawojowanych dopiero dystryktach Kordofan i Mokka, liczba wszystkich nie wynosi nad 9 milionów. — Mehmed Ali postanowił był podczas ostatniej wojny, w razie gdyby go do ogłoszenia niepodległości jego zmuszono, Mollaha albo Szejka Mekki w miejsce Szejka Islamu w Konstantynopolu, proklamować duchowną głowę religii mahomedańskiej. Zbadał on w tej mierze szejków i kapłanów w rozmaitych częściach kraju swego i odebrał od nich, zwłaszcza w Kahirze, pomyślnie odpowiedzi. Wypadki ostatnich dwóch lat zniweczyły wykonanie planu tego, ale na przypadek podobnej konieczności, zostanie on, mimo oporu Porty, jednak do skutku przywiedzionym. Wreszcie dalsze istnienie dynastji Mehmeda ulega z przyczyni skłonności Ibrahima do przypadków apoplekcyjnych, wielorakim trąfankom, tak dalece, że wielu słusznie o niem powątpiewa.

## Rozmaite wiadomości.

Pan Paweł Szafarzyk, z niezmordowaną pracą i pilnością poświęcający się dawniej literaturze i historii sławiańskiej, umieścił w czasopiśmie niemieckim: *Wiener Jahrbücher der Litteratur* (r. 1831., tom 53), bardzo ważny spis najcenniejszych piśmiennych pomników południowych Sławian; między innymi wzmiankuje także i o ruskich rękopismach, jakoto: O ułamku z Psalterza z wieku 12go; e Ewangeliach ruskich z wykładem, pisanych w wieku 14tym, a znajdujących się teraz w Małym-Bodjanie, w Węgrzech. — Moło-Rossyjanie (Rusini) najstarsze mają prawie piśmienne pomniki sławiańskie; pominąwszy „Latopis Nestora“, pieśń „O wyprawie Igora“ i inne drobne rzeczy, częścią po rusku pisane, znajduje się jeszcze w Moskwie: „Ewangelia z r. 1144“, z góry Kryłos, przy Haliczu, pochodząca.  
(Rozm. Lwow.)



U Mittelera, w Berlinie, wyszło dzieło, obchodzące uczonych Sławian, pod nazwą: *Skythika, oder etymolog. und kritische Bemerkungen über alte Bergreligion und spätern Fetischismus, mit besonderer Berücksichtigung der slavischen Völker- und Götter-Namen, von Georg Liebusch i. t. d.* (Scytyka, czyli postrzeżenia etymologiczne i krytyczne o religii starożytnej Scytów i późniejszej wierze Fetyszów (o wierze oddawania czci boskiej rzeczom, pod zmysły podpadającym) ze szczególnym względem na nazwy narodów i bogów sławiańskich, przez Jerzego Liebusch, plebana w Senftenberg.)

Szybkość lotu wędrownych gołębi amerykańskich jest prawdziwie zadziwiająca i o wiele przechodzi postrzeżenia, czynione na podobnych gołębiach w Europie. Pośpiech, z jakim te gołębie się unoszą po najrozleglejszych naziemnych przestrzeniach, przechodzi prawie podobieństwo do wiary. Kilka takich gołębi, zabitych w okolicy Nowego-Jorku, miały wola napełnione ryżem, który nigdzie indziej zjeść mogły, jak tylko w Karolinie lub Georgii. Ponieważ wiadomo, że najtrudniejszy nawet do trawienia pokarm, najwięcej, jeśli przez godzin dwanaście, opierać się może działalności soków żołądkowych tych ptaków, więc stąd wynika wniosek, że gołębie te w niespełna sześciu godzinach przebyły przestrzeń 300 do 400 mil, a zatem wypada mila prawie na minutę, albo 25 mil pocztowych na godzinę. Podług tego obliczenia gołąb wędrowny przebyłby w dwóch dniach Wielki Ocean, co właśnie zdaje się potwierdzać wiadomość, umieszczoną w dzienniku Edynburskim, że raz gołębia takiego na brzegach szkockich ubito.

#### OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż Maryanna Pusledzka, córka Kazimierza Pusledzkiego zmarłego gościnnego w Skoraszewicach powiatu Krobkiego, która podczas nieletności w związku małżeńskie za gospodarza Augustyna Herbst w Skoraszewicach wstąpiła, przy zniesieniu opieki, w tutejszej prowincyi pomiędzy małżonkami prawnie istniejącą wspólność majątku wyłączyła. — Wschowa, dnia 15. Maja 1834.

Król Pruski Sąd Ziemiański.

#### OBWIESZCZENIE.

Z odwołaniem się do obwieszczenia naszego z d. 5 Kwietnia r. b. podajemy niniejszem do publicznej wiadomości, iż do wydzierżawienia

dóbr Kołaczkowa, w Powiecie Gnieźnieńskim nowy termin na

dzień 24. m. b.

po południu o godzinie 4 wyznaczonym został. Poznań, dnia 11. Czerwca 1834.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

#### OBWIESZCZENIE.

Z odwołaniem się do obwieszczenia naszego z dnia 15. Maja r. b. podajemy niniejszem do publicznej wiadomości, iż do wydzierżawienia dóbr Słupi w Powiecie Szredzkim, a mianowicie osobno

1) folwarku Słupia,

2) folwarku Annapol,

nowy termin na

dzień 1. Lipca r. b.

o godzinie 4 po południu wyznaczonym został. Poznań, dnia 17. Czerwca 1834.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Od S. Jana jest u mnie do wypuszczenia na rok jeden pomieszkanie, składające się z izby, alkierza, kuchni na drugiem pięttrze wraz z piwnicą; i izba na dole, obydwa lokale w tylniej kamienicy; także pokój z alkierzem na pierwszym pięttrze na przodku, podczas transakcyi S. Jańskich,

Karól Wilhelm Pusch,

w rynku Nr. 55.

#### OBWIESZCZENIE.

Termin do publicznego wydzierżawienia wsi Zrzenicy w powiecie Szredzkim położonej, a Ssom Dąbrowskim własnej odroczonym został na dzień 24. Czerwca r. b.

Ochotę do licytowania mający zechcą tym końcem w tym dniu o 12 godzinie zrana opatrzeni kaucyą 500 tal. w gotowiznie zgłosić się na Król, Sądzie Ziemiańskim u Sędziego Ziemiańskiego Wielmożnego Kutzner.

Poznań, dnia 18. Czerwca 1834.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 16. Czerwca 1834.

	Tal.	šgr.	ten.	do	Tal.	šgr.	feni
Pszennica . . .	1	7	6	—	1	12	6
Żyto . . .	—	25	—	—	1	—	—
Jęczmień . . .	—	17	6	—	—	20	—
Owies . . .	—	19	—	—	—	20	—
Tatarka . . .	—	20	—	—	—	25	—
Groch . . .	1	—	—	—	1	7	6
Ziemiaki . . .	—	8	—	—	—	10	—
Siana cetnar á							
110 ff. . .	—	18	—	—	—	19	—
Słomy kopa á							
1200 ff. . .	5	5	—	—	5	10	—
Masła garniec	1	5	—	—	1	7	6